

No 151.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Idziego Op.
Czw. św. Stefana Kr. W.
Piąt. św. Bronisławy P.
Sob. św. Rozalii P.
Niedz. św. Joachima
Pon. św. Zacharyasza Pr.
Wt. św. Jana M.

Wschód słońca: godz. 5 m. 11
Zachód słońca: godz. 6 m. 48
Dług. dnia: godz. 13 m. 37

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 1 Września 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

SZKOŁA MUZYCZNA Maryi Bojanowskiej

ul. Krótka Nr. 12

z prawem wydawania patentów nauczycielskich — rozpoczyna wpis uczniów i uczennic dn. 9 b. m.

Otwarcie roku szkolnego 14 b. m. — Personel pedagogiczny pozostaje bez zmiany. 1754-2-1

Wystrzegaj się podrabiania! **Mydło nafciane B-ra Golcwajera** za **nałlepsze!**
Wszyscy jednogłośnie uznali 1767

Łączność!

Wytyczne każdoczesnej polityki wewnętrznej, pisze dr. Karol Krzetuski, zależne są od stosunku, jaki zajmuje państwo wobec społeczeństwa i jednostki. Konieczność stosunku wynika z natury państwa, jako wyższej organizacji (również społecznej), wyposażonej we władzę rozgraniczania zakresów działania grup społecznych i jednostek na pewnym władzy tej podległym terytorium.

Grupy społeczne przedstawiają się jako związki, połączone pewną ideą bądź duchową, bądź materialną kulturą. Idee te częstokroć kolidują ze sobą, skąd wynikają tarcia pomiędzy grupami. Poza to jednostki wzajem wkraczają sobie w swoje domeny, tak, że gubiąc z oczu fakt istnienia idei łączących, odnosi się wrażenie wojny wszystkich przeciw wszystkim.

Państwo stoi na straży zagrożonej przez te dążności odśrodkowe jedności. Rządząc się zasadami sprawiedliwości, przysądza każdej grupie, każdej jednostce pole, na którym wola grupy albo jednostki rozstrzyga i władzą swoją zapobiegawczą i karzącą zmusza do posłuszeństwa. Praca ta jest ciągła i z jej ciągłości wynika konieczność ciągłej egzystencji państwa i władzy państwowej. Państwo staje się sobie samemu celem.

W historii ostatnich wieków państwo przede wszystkim występuje jako cel samoistny. Widzimy Colberta, krzewiącego przemysł i handel francuski, mającego tylko na oku militarną siłę Francji, ucieleśnionej w osobie króla. Grupy i jednostki są tylko środkami do osiągnięcia tego celu. W społeczeństwie, krępowanym ordonansami królewskimi, powstaje żywiołowe pragnienie wolności i żywiołowa nienawiść państwa. Rodzi się zasada „laissez faire, laissez passer“, państwo schodzi do roli stróża nocnego, wkraczającego tylko tam, gdzie wolni obywatele za łby się biorą.

Grupy społeczne rozpadają się, a ponad wszystkim góruje jednostka, otoczona aureolą filozofii Fichtego, Stirnera, Nietschego. Ustawodawstwo tej epoki, schyłku wieku XVIII i większej połowy wieku XIX, najwierniej odbija tę przesadną część jednostki.

Całe masy, nienależycie przygotowanego ludu, wchodzi odrazu w wir samodzielnego życia gospodarczego, wolne od władzy, ale także opieki,

wynikającej z dawnego stosunku poddaństwa, albo przynależności do cechu.

Hasło „enrichissez vous“ znajduje chętny posłuch. Obok jednostek, które pracą, oszczędnością, umysłem przedsiębiorczym i organizacyjnym wybijają się ponad szarą przeciętność i stają się władcami nowego świata przemysłowego, wzbogacają się ludzie, bezwzględnie otoczenie wyzyskujący. Otwiera się przepaść między burżuazją a proletaryatem. Pierwsza w czambuł podlega stygmatowi wyzysku. Proletariat zaś organizuje się i walczy przeciw ustrojowi istniejącemu, stawia jako cel państwo utopijne, w którym szczęśliwość ogółu okupiona jest unicestwieniem woli jednostki. Nietylko socjalizm zwraca uwagę na wrzody społeczne, spowodowane zwycięstwem idei „laissez faire“ i biernym zachowaniem się państwa wobec brutalnej walki jednostek. Na tle religijnym powstają stronnictwa chrześcijańsko-społeczne i chrześcijańsko-demokratyczne, dążności, jak reformy posiadania ziemi, wprowadzenia systemu współdziałania robotników w zyskach, pokojowego i polubownego załatwiania sporów między pracodawcami a robotnikami. Ze wszystkich tych ewolucyjnych a nie rewolucyjnych tendencji wykwita system nowoczesny, na kontynencie coraz większego znaczenia nabywający, nazwany systemem solidaryzmu.

Podstawą tego systemu jest uznanie, że wyrównać sprzeczne interesy (duchowe i materialne) możliwe jest tylko na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość społeczna wynika z idei solidarności, według której wszystkie grupy i jednostki narówni są interesowane w osiągnięciu celu wspólnego i wzrostu dobra ogólnego.

Państwo jest wykonawcą tej myśli przewodniej. Gdy wyrównanie sprzeczności wydaje się o wiele łatwiejszym, jeśli państwo ma przed sobą związki, a nie luzem idące jednostki, przeto nowoczesne państwo nietylko zarzuca wszystkie zasady indywidualizmu odpowiadające zakazy zrzeczenia, ale nawet oficjalnie popiera myśl asocjacji na zasadzie dobrowolnej, wyjątkowo tylko przymusowej. Boć o ile tylko nie cierpi przez to idea sprawiedliwości społecznej, wolność jednostki pozostaje jednym z filarów ustroju. Można tedy określić solidaryzm, jako syntezę indywidualizmu i asocjacji na zasadzie jedności celu kulturalnego i sprawiedliwości społecznej.

Tylko ze stanowiska solidaryzmu można pojąć nowoczesne ustawodawstwo społeczne. Nie jest ono kaprysem wieku, ani wybiegiem politycznym, mającym na celu wzmocnienie władzy rządowej, ani też komplementem dla demokracji socjalnej lub wynikiem obawy katastrofy społecznej. Jest bardziej zwycięstwem idei szlachetnej, która z cichej izby myślicieli znalazła drogę do serca ludzkości.

Temu ogólnemu przekonaniu należy przypisać, że mimo olbrzymich ciężarów, jakie na tak zwane klasy posiadające wkłada kontynentalne ustawodawstwo socjalno-polityczne, dalszy jego rozwój nie spotyka się nigdzie z oporem zasadniczym. Widzimy więc powstanie całego szeregu ustaw, chroniących zdrowie robotnika, zapewniających mu byt w czasie choroby i pewne, jakkolwiek dość skromne, dochody w wieku późniejszym lub na wypadek wcześniejszej utraty zdolności do pracy. Widzimy usiłowania ograniczenia czasu pracy, aby robotnikowi dać możliwość spoczynku, oddania się obowiązkom rodzinny i korzystania ze wspólnych dóbr kulturalnych. Robotnica-matka staje się przedmiotem troskliwości ustawodawcy. W tym samym szeregu zarządzeń o znaczeniu higieny społecznej widniej usiłowania w kwestyi mieszkaniowej.

Idea sprawiedliwości społecznej prowadzi w dalszym ciągu do rozszerzenia pojęcia pracy. System socjalistyczny, kosztem pracy organizacyjnej, umysłowej, wysuwa na pierwszy plan pracę ręczną, wykonawczą. W nowym ustawodawstwie austriackim widzimy już równomierne traktowanie obu rodzajów pracy (np. w ustawie o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, w projekcie ustawy o pomocnikach handlowych). Socjalizm ujmuje się tylko za pracą najemną.

W austriackim projekcie ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenie na starość obejmuje obok najmitów, także samoistnych posiadaczy drobnej własności rolnej, drobnych przemysłowców i drobnych kupców. To rozszerzenie i pogłębienie pojęcia pracy rzuca most przez przepaść, dzielącą posiadających od nieposiadających. A nakładając na drugich ciężary na korzyść pierwszych, przypomina maksymy, znane już od czasów Meneniusza Agrippy: że zdrowie organizmu społecznego wymaga, aby każdą jego część równą otaczano pieczołowitością.

Wrażenia z podróży Niemca po Polsce.

„Berliner Tageblatt“, który od pewnego czasu zajmuje się Polską, a nawet jej literaturą (przyczyliśmy, co pisał o Słowackim), w szeregu artykułów drukuje wrażenia z podróży Niemca po Królestwie Polskim p. t. „Nach Russisch-Pollen“. Autorem tych artykułów jest Henryk Lee.

Pisząc o Łodzi, charakteryzując rozwój tego miasta przemysłowego od chwili jego powstania aż do ostatniej doby, p. Lee dziwi się, jakim cudem to miasto, wzniesione na piaskach odle-

gle od kopalni węgla, pozbawione większej rzeki, zdołało w pobliżu stolicy wznieść się do wysokości najbardziej przemysłowego centrum w kraju? I, odpowiadając na to pytanie, woła z przechwałką: „Tego cudu dokonał kupiec niemiecki”. Słowo „kupiec” — użyte jako symbol, lecz schodząc z dziedzin abstrakcji, autor opiewa tytaniczne zapasy jednego z pionierów tej kultury przemysłowej, Karola Scheiblera, przybyłego tu z prowincyj nadreńskich dla zaszczerpienia dobrobytu, światła i ożywienia rodzącego się przemysłu bawełnianego. „Nie polak — konkluduje — lecz kupiec niemiecki, poparty przez rząd rosyjski, ubogą polską mieszczyznę uczynił tem, czem jest ona dzisiaj. To też w żadnym innym mieście w całym państwie rosyjskiem żywił niemiecki nie jest reprezentowany tak licznie, jak w Łodzi. Połowa mieszkańców jest niemieckiego pochodzenia. Są to bądź poddani niemieccy, bądź osiedleńcy, którzy już poddaństwo rosyjskie przyjęli, lecz uważają się za Niemców i posługują się ojczystą mową.”

Ku rozpacz p. Lee, polszczyzna zaczyna wypierać tę mowę, zniknęły napisy niemieckie na szyldach, które niedawno królowały na ulicach Łodzi, a na ich miejscu pojawiły się polsko-rosyjskie. Ta rozpacz doprowadza p. Lee do następujących refleksji:

„To samo zjawisko, jakie dokonywa się na niemieckich kresach wschodnich, staje się widoczne i tu, na rosyjskich kresach zachodnich. Bez walki, bez napotykania oporu, polszczyzna wdziera się zwycięsko, po cichu, ale pewnie, na grunt, użyziony niemiecką pracą i pilnością, doprowadzony przez Niemców do stanu płodności.”

Według p. Lee, na tę „pustynię piaszczystą” przybyło w r. 1823 po raz pierwszy dziewięciu śląskich tkaczy i jeden farbiarz. Oni to byli założycielami Łodzi.

Historia mówi zgola co innego, a mianowicie, że namiestnik Królestwa Polskiego już w d. 18-go września 1820 r. zaliczył Łódź do rzędu miast fabrycznych. P. Lee o tem nie wie lub wiedzieć nie chce i twierdzi, że jego rodacy stworzyli Łódź, że oni jedni na swych barkach dźwigają brzemień kultury, że oni jedni pobudowali szkoły, zakłady dobroczynne, szpitale, że — czemu chyba sami Niemcy miejscowi zaprzeczają — oni to dostarczają Łodzi największej ozdoby — pięknych kobiet!

Antor rozdziera szaty, słysząc na ul. Piotrkowskiej przeważnie język polski i pogodzić się nie może z faktem, że lekarzami, adwokatami są polacy, ba, że nawet mularze, sprowadzani dawniej z Leobschütz na Śląsku, dziś są brani z kraju, w którym Łódź kwitnie.

I Warszawa napelnia go smutkiem. Udał się do niej, ze względu, że w mieście tem jest konsulat niemiecki i największy niemiecki „Hilfsverein” w całym państwie rosyjskiem. Ale spotkał go tu wielki zawód: przekonał się, że miasto liczy zaledwie 15.000 Niemców, którzy giną w morzu polskości. Złe im się bardzo dzieje, gorzej daleko, niż w Łodzi lub pogranicznym Kaliszu, gdzie Niemiec czuje się obywatelem miasta. W Warszawie żyje odosobniony, jak „cudzoziemiec” (!?) jak wygnaniec.

P. Lee włącza widocznie i Warszawę do „kresów zachodnich”, do których polszczyzna „zakrada się” bezprawnie. „I komuż — woła — może być złe w tem pięknym mieście?” „Złe jest Niemcom” — odpowiada ze zgorzornionym zdziwieniem.

Z Palestyny.

Pielgrzymi — pisze „Dziennik Powszechny” — którzy w początkach sierpnia przybyli do Jerozolimy, wielce byli zdumieni, gdy na dworcu nie zastali żadnych pojazdów i zmuszeni byli przestrzeżoną dwukilometrową, która dzieli dworzec od miasta, przebyć piechotą. Okazało się, że woźnice z powodu opłaty, którą na nich nałożył miejscowy urząd miejski, zastrejkowali, co spowodowało niemają popłoch wśród pielgrzymów, wszystkie bowiem miejscowości wspomnień pobożnych są tutaj bardzo oddalone od siebie i pielgrzymi w braku pojazdów zmuszeni byli posługiwać się jazdą konną lub na mułach, gdyż inaczej wiele osób słabowitych pozbawionychby zostało możliwości zwiedzenia miejsc świętych.

Strejk w Jerozolimie! Czyż same te słowa nie budzą w czytelniku poważnych refleksji. Rzeźczyście, para, industrializm, strejki i konstytucja są własnościami nowych czasów i nowego ducha, który niema już zakątków na ziemi, gdzieby nie potrafił przeniknąć. Duch nowy, kon-

stytucyjny Niewielu, zarówno ze zwolenników, jak przeciwników nowego ustroju, rozumie dobrze, o co tu chodzi. Większość tutejszych mieszkańców pod konstytucją, pojmując swobodę robienia wszystkiego, co się komu podoba, to też nie dziwnego, że w wielu wypadkach nowy rząd spotyka się z upartą i gwałtowną opozycją.

W Jaffie pewien derwisz, pochodzenia marokańskiego, postanowił zmanifestować swoją niechęć ku nowemu rządowi jakimś wielkim czynem. Wymarowawszy się cały oliwą i rozmaitemi tłuszczami i wzięwszy jagagan do ręki, wyszedł na miasto nago.

Tutaj zaczął wykrzykiwać przekleństwa przeciw nowemu rządowi i wymachując jagaganem, groził każdemu, kogo spotkał. Podniecając się w ten sposób, wpadł w paroksyzm istnej wściekłości, rzucił się na grupę ludzi, która nie miała czasu mu ustąpić, zabił jednego Żyda i jednego muzułmanina, poranił wielu i zasztyletował jeszcze archimandrytę ormiańskiego.

Nareszcie, po wielu trudach, udało się ująć i rozbroić szaleńca! Skrepowanego zaprowadzono do władz i w tych dniach ma być powieszony.

Spodziewane są tu liczne pielgrzymki, spośród których wymienił należy i polską, składającą się z 600 pielgrzymów oraz pielgrzymki niemieckie. Wogóle Niemcy rozwinęli tu, jak i gdzieindziej, w ostatnich czasach ożywioną czynność. Na górze Syon wznoszą oni sanatorium niemieckie, na którego otwarcie w 1910 roku ma przybyć jeden z synów cesarza Wilhelma II, który ma być także obecny przy poświęceniu nowozbudowanego, wspaniałego kościoła na gruncie, ofiarowanym przez sułtana Kościół ten, położony także na górze Syon, ma być powierzony niemieckim OO. Benedyktynom.

Na drugim końcu miasta przy bramie do Damaszku wznosi się znów przytułek i gościnny dwór niemiecki, przy którym będzie znajdował się szpital i kaplica. Wszystko to powierzone zostanie opiece niemieckich OO. Łazarystów, prowadzonych przez Towarzystwo kolońskie, które nie szczędzi milionów na zakładanie instytucji religijnych i dobroczynnych w Ziemi Świętej.

Nie tylko Niemcy, ale i inni protestanci oraz rosyjanie rozwijają w Ziemi Świętej akcję bardzo czynną.

Wspomnieć też należy o działalności patriarchy katolickiego Filipa Camassei, dzięki której

Przegląd piśmienniczy.

Kalendarzyk dla uczniów. H. Jarski. „Satelita”. Kalendarz uczniowski z notatnikiem na rok szkolny 1909/10. Rok III. Nakład księgarni St. Miszewskiego w Łodzi.

Kalendarz nauczycielski na rok szkolny 1909/10. Nakład księgarni St. Miszewskiego w Łodzi.

Wzory kalendarzyków uczniowskich wytworzyli, o ile nam wiadomo, Niemcy, którzy długi czas wydawali, a może i dotąd wydają takie kalendarzyki p. t. „Mentor”. Za ich przykładem poszli między innymi Rosjanie. W tych kalendarzykach bywają częstokroć streszczone całkowite wykłady nauk gimnazjalnych. Jest to iść zadaleko, gdyż konspekt całorocznych wykładów powinien uczeń sam sobie formować; czynność ta bowiem stanowi dlań tak wielkie ułatwienie przy powtarzaniu kursu rocznego na egzaminach, że należałoby ją uczynić wymagalną, nie zastępując gotowymi konspektami drukowanymi.

Słusznie też kalendarzyk „Satelita” nie poszedł za tym wzorem. Natomiast, oprócz części kalendarzowej i schematów na różne notatki, spotykamy w nim takie wiadomości, które się uczniowi przydać mogą jako poradnik w każdej klasie, bez względu na kurs nauk, a więc: z języka polskiego: o dzieleniu wyrazów na zgłoski (podług pisowni K. Królińskiego, opartej na uchwałach Zjazdu Rejowskiego), słowniczek ortograficzny wyrazów częściej używanych, a następujących wątpliwość co do pisowni, słowniczek wyrazów obcych, oznaczających różne nauki specjalne; z języka rosyjskiego: wyrazy mające w pierwiastkach literę jat; z niemieckiego i francuskiego: czasowniki nieforemne; dalej wyliczenie najznakomitszych pisarzy i ich dzieł, z podziałem według narodowości, a więc osobno pisarzy polscy, osobno rosyjscy, osobno znówu i mniej szczegółowo pisarzy innych narodowości. Przy każdym zamieszczono datę urodzin, a ewentualnie i śmierci.

Podobny podział zachowano w następnym dziale, poświęconym chronologii (chronologia historii Polski, historii Rosji, historii powszechnej, oraz chronologia wynalazków i odkryć).

Z geografii są wyliczone najważniejsze państwa na kuli ziemskiej; przy każdym państwie wyszczególniona forma rządu, rozległość, ludność, stolica i nazwisko panującego. Prócz tego różne inne dane ze statystyki ludności etc. Dalej idą miary i wagi polskie, rosyjskie i metryczne, oraz monety zagraniczne, taksa pocztowa i telegraficzna; krótkie wiadomości o krajowych wystawach, galeriach, muzeach, bibliotekach, o sportach. Na zakończenie podano „dziesięć prawideł dla uczącej się młodzieży”, ułożonych przez prof. uniwersytetu Müncha.

W „Kalendarzu nauczycielskim”, oprócz niezbędnych, fachowo ułożonych rubryk, spotykamy pomiędzy jednym działem a drugim: 1) tablicę porównawczą miar polskich, rosyjskich i metrycznych; 2) o zachowaniu się nauczyciela w klasie; 3) o obowiązkach nauczyciela poza klasą (podług uchwał mityngu amerykańskiego) i o obowiązkach wychowawcy (podług artykułu P. Sosnowskiego w „Sprawach szkolnych” № 3 i 4).

Słówko uznania należy się czytelnemu, wyraźnemu drukowi zakładu Jerzego Jorasza w Łodzi.

Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla cudzoziemców. Opracowany w połączeniu z podręcznikami języka niemieckiego, podług metody bezpośredniej (poglądowej) i z uwzględnieniem głównych trudności języka niemieckiego. Podręcznik metodyczny dla średnich i wyższych zakładów naukowych w pozamiemieckim kraju, dla szkół języków i dla samokształcenia. Ułożył dr. G. Kummer. Część I: Składnia, zawiera 84 ćwiczenia. Część II: Etymologia, zawiera 226 ćwiczeń. Dodatek: Najgłówniejsze o ustawianiu wyrazów.

Pod powyższym tytułem, wydrukowanym w trzech językach, rosyjskim, polskim i niemieckim, wydał tutejszy nauczyciel książkę, do której także przedmowa i spis rzeczy są w trzech językach. Tekst jest wyłącznie w języku niemieckim.

Tytuł i przedmowa poniekąd mylą; książka nie jest dla samouków cudzoziemców.

Cudzoziemiec nie skorzysta z niej bez pomocy nauczyciela, nie znajdzie bowiem objaśnień w swoim, dla siebie zrozumiałym języku.

Książka jest ułożona podług modnej dziś teorii: najpierw składnia, później nauka o częściach mowy. Stąd wynika, że np. mówiąc o podmiocie, autor wspomina (str. 3 i 4), że podmiotem bywa rzeczownik, zaimek osobowy, ale mogą być nim także inne części mowy, rzeczownikowo użyte, które też wylicza kolejno, podczas gdy objaśnienia tych części mowy znajdują się dopiero w części 2-giej, poczynając od str. 79-ej. Autor twierdzi, że „tak samo uczy się gramatyki Niemiec w swej ojczystej szkole”.

Wprawdzie Autor przeznacza swą książkę dla „uczniów stosunkowo” posuniętych w języku niemieckim” lecz elastyczny wyraz „stosunkowo” niewiele poucza. Więcej mówi to określenie, iż podręcznik jest przeznaczony „dla średnich i wyższych zakładów naukowych za granicą” — oczywiście: za granicą Niemiec. Uczniowie takich szkół powinni znać części mowy już składniad. Ale — nie są to samoucy. Nieraz też w przypiskach zwraca się autor do nauczyciela, wymagając odeń rozszerzenia objaśnień, podanych w podręczniku.

Zaletą książki jest wielka obfitość przykładów, istotnie ułatwiająca wykład, i dostępny język, łatwy do przyswojenia i stosowania w mowie i piśmie.

Książkę odbito czcionkami drukarni J. Peter-silge w Łodzi, wyraźnie i czysto. Stronnic tekstu jest 160.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA
JADWIGI ZAWADZKIEJ (Piotrkowska 103)
 przyjmuje dzieci od lat 6 i przysposabia do średnich zakładów naukowych, zwracając szczególną uwagę na stronę wychowawczą i poglądowość w nauce.
 Obok jęz. polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i arytmetyki, po gadanek z najbliższego otoczenia dziecka, program szkoły obejmuje: rysunki, śpiew, słody i zabawy pedagogiczne; na życzenie rodziców — konwersacja w języku francuskim lub niemieckim.
 Szkoła posiada najnowsze pomoce naukowe. Ilość dzieci ograniczona, co umożliwi staranną i troskliwą opiekę. — Zapis od dn. 20 b. m., w godz. od 11—2 i od 4 do 6 ej.
 1548-9-8 Kierownik szkoły **W. ZAWADZKI**.

7-kl. Szkoła Handlowa H. CYRKLERA

w Łodzi

ze wszystkimi prawami szkół rządowych.

Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje się codziennie od godz. 9-iej do 12 w kancelaryi szkoły, ul. Nawrot 37. Egzamin wstępny rozpoczyna się 1-go września.

1689-6-5

Dyrektor Szkoły **E. Feelsch**.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę i osoby interesowane, iż swój

Zakład Stolarski

przeniósł na **ul. Senatorską № 4-6** i znacznie powiększył, wprowadzając różne maszyny pomocnicze, jestem przeto w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i polecając się nadal, pozostaje

Z szacunkiem
H. L. SZUBERT.

1717-3-2

Szkoła Prywatna 2-klasowa Męska HENRYKA WOLFA (dawniej K. Goetzena)

przy ul. Mikołajewskiej № 62 (I e piętro, front).

Rok szkolny rozpoczyna się d. 20 sierpnia. Zapis nowych kandydatów odbywa się codziennie od godz. 9—1 i od 5—7. Szkoła przyjmuje chłopców w wieku od lat 6.

Specjalność szkoły: przysposabianie kandydatów, nawet mniej uzdolnionych i słabych, do wszystkich średnich zakładów naukowych rządowych i prywatnych. 1662-3-4

W Szkole prywatnej T. MARKIEWICZA

CEGIELNIANA 11, (II piętro).

lekcje zaczynają się dnia 1 września. Szkoła zajmuje się specjalnie przysposabianiem kandydatów do niższych klas średnich zakładów naukowych. Do klasy podwstępnej przyjmuje się dzieci i bez umiejętności czytania. 1721-5-4

8-klasowa SZKOŁA FILOLOGICZNA

z klasami wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA

Piotrkowska 121.

Zapisy od godz. 9—2 pp. Egzamin od 24 do 30 sierpnia. — Lekcje dnia 1-go września r. b. 1650-8-4

Poszukiwani są od 1-go października

PIERWSZORZĘDNI

sprzedawcy i sprzedawczynie

do męskiej i damskiej konfekcy.

Panowie i Panie inteligentni i umiejący doskonale obsłużyć klientelę i którzy mają za sobą prace w dotyczących interesach, zechcą się zgłosić od godz. 7—8 wiecz.

u **Schmechel i Rosner**

1736-d-3

Piotrkowska 121, m. 17.

Zarząd 7-iej klasowej Żeńskiej Szkoły Handlowej L. SIENNICKIEJ Piotrkowska 154

zawiadamia niniejszem Sz. Rodziców, Opekuńców i Uczennice szkoły, że nabożeństwo na intencję rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się dnia 3-go września, o godzinie 10 rano, w kaplicy przytułku na Dzielnej, poczem nastąpi poświęcenie szkoły i uroczysty akt rozpoczęcia lekcji.

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd szkoły ma zaszczyt zaprosić Sz. Rodziców i Opekuńców o przyjęcie udziału w nabożeństwie i poświęceniu.

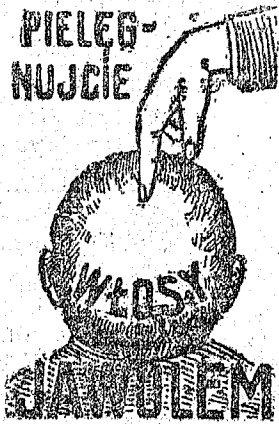
W imieniu Zarządu
Przełożona **L. Siennicka.**

1751-3

7-kl. Zakład naukowy żeński J. ZBIJEWSKIEJ

ul. Długa № 10
przyjmuje zapis uczennic od dnia 28 sierpnia.

Lekcje rozpoczną się 1-go września. 1610-10-5

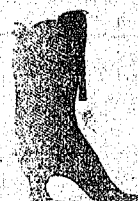


Do nabycia ul. M. Liseckiej, Piotrkowska 50, J. Kłosowskiego, Piotrkowska 88, St. Mawejewskiego, 156 Piotrkowskiej i Nawrot i we wszystkich składach, aptekach, 783-20-20

W VII-klasowym Zakładzie Naukowym Żeńsk. JULII BERG

zapis uczennic od 20 sierpnia codziennie od 9—3. Egzamin wstępny 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września.
Wólczańska № 139. 1111-16-10

Magazyn OBUWIA



Ant. PRUSKIEGO

poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obstarunki i repara-cye. Ceny niskie.

Warsztat przy sklepie — Łódź, PIOTRKOWSKA 118. 1504d-9

Książki szkolne

nowe i używane, dla wszystkich tutejszych zakładów naukowych, po bardzo przystępnych cenach poleca **KSIĘGARNIA**

A. F. Mittlera w Łodzi
ul. Piotrkowska 38,
Filial Główna 18. 17-9-3



Na zabawie Tow. śpiew. „Lira”, d. 29 sierpnia w ogrodzie Gehliga zamieniono kapelusze słomkowy „Panama” z dwoma wstążkami. Uprasza się o od-niesienie za nagrodą na ulicę Lipową № 49. 1738-3-2

Uczeń IV-iej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju” sub T. U. 286-4-3

Niema nad MYDŁO TATRZAŃSKIE

!!Najlepszy węgiel krajowy!!

dla fabryk i użytku domowego

szczególniej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:

A. O. Teschich & Co.,

Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 10

W niedzielę, dnia 5-go września r. b., odbędzie się w domu rekwizytowym 3-oddziału Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej № 54, o godzinie 2 po południu,

OGÓLNE ZEBRANIE

członków **Pierwszej Łódzkiej Kasy Pogrzebowej**.
 Porządek dzienny Ogólnego Zebrania następujący: 1) Sprawozdanie roczne za 1908/9 r.; 2) Wybór 4 ch członków Zarządu; 3) Wybór nowej Komisji Rewizyjnej; 4) Wniosek. — W myśl § 30 powinna uczestniczyć w zebraniu połowa pp. pełnomocników, czyli 75 osób. W razie nieprzybycia tej liczby pełnomocników, następnego ogólnego zebrania odbędzie się w dniu 12 września w tymże lokalu i będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych 1734-2

8-klas. Zakład Naukowy Żeński

z programem męskich gimnazyów filologicznych

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Zapis uczennic od 25 sierpnia między g. 11—5-ą.

Egzaminy i lekcje 2 września.

Przy szkole pensjonat.

Kandydatki do klasy V będą egzaminowane 6 września.

Kierowniczką

Zofia Libiszowska.

1196-

W Szkole Prywatnej 2-klasowej JANA MIKOŁAJTYSA

(Widzewska 176a)

rok szkolny rozpoczyna się 1 września. — Zapis uczniów codziennie. Przy szkole pensjonat, oraz lekcje przygotowawcze na 4-ro klasowe świadectwa 1727-3-2

ZAKŁAD NAUKOWY M. ZARZYCKIEJ

na ul. MIKOŁAJEWSKIEJ 22

został przekształcony na

7-klas. Zakład Naukowy Żeński

z klasami wstępnymi.

Zapis uczennic i egzamin wstępny od 16-go sierpnia. Lekcje rozpoczęły się 23 sierpnia. 1664-6-3

Przełożone: **Marya Zarzycka i Zofia Piaskowska.**

Dobry interes!

W Zofiówce, 2 1/2 wiorsty od Łodzi (gmina Brus), są do sprzedania **parcele**, przydatne dla ogrodników i na inne interesy, w tém 40 mórg gliny, zdanej do wyrobu cegły. Część będzie rozparcelowana na place. — Blizszych szczegółów udziela na miejscu właściciel w Zofiówce, lub w Łodzi — Oszewski, Przejazd Nr. 22, w soboty, od godziny 9—10 rano. 1748-3-2